

Lwi pazur Perzanowskiej

„W małym domku“ Tadeusza Rittnera, przedstawienie dyplomowe IV roku Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Reżyseria: Stanisława Perzanowska. Asystent reżysera: Zofia Mrozowska. Scenografia: Maria Sianorzecka.

W TYM „Małym domku“ dzieją się wielkie sprawy. Właśnie wielkie sprawy, wykraczające poza granice kończących się tragicznie konfliktów małżeńskich. Wytrawny pedagog, znawczyń teatr, Stanisława Perzanowska rozłoczyła przed zdobywającymi dyplomy adeptami sztuki scenicznej uroki gry myśli, uczuć, rozterek, nurtujących wnętrza człowieka. Posłuchali swojej pani profesor i dali przedstawienie, odbiegające od form melodramatu, ambitnie oscylujące wokół problemów winy i kary, sprawiedliwości społecznej i odpowiedzialności wobec bliźnich.

Jak na „Mały domek“ przystało, było to przedstawienie kameralne, ściszone, w nastroju zadumy nad ludzką dolą, w światłach pastelowe, najmniej klarowne i w odtworzeniu dramatu przekonujące. Nawet z bohaterów najdziwniejszy w tej sztuce, „mimozowy“ nauczyciel, Sielski, grany przez Macieję Dzienisiewiczą (dublują go w innych obsadach Tadeusz Kuduk i Henryk Błażejszy), jednał sobie widzów i wzruszał, choć nie zapominało się ani na moment, jak śmiesznie, na czubkach palców brnie przez życie.

Było to przedstawienie także egzaminem z umiejętności wcielania się w rozmaite typy i warto za to postawić młodemu dobrą notę. Barbara Klimkiewicz w roli Wandy (w drugiej i trzeciej obsadzie grają ją Teresa Mikołajczuk i Anna Korzeniecka), dała dyskretnie zarysowany portret subtelnej, choć na pozór wyniosłej panny. Joanna Biesiada mogła swoją Marię (dublują ją Elżbieta Wił) umieścić o szczebel wyżej w hierarchii społeczno-towarzyskiej. Nie musiała ona żony doktora przedstawiać aż flejtuchowato (wina tu i scenografa, który ubrał Marię w podartą suknię), by umotywować jej

przeobrażenie pod wpływem miłości w piękną, powabną kobietę.

Andrzejowi Wojtowiczowi można pogratulować łatwego przekroczenia barier wieku. Jego doktor (dublując go Zdzisław Wardejn) jest bez umowności dojrzałym, doświadczonym człowiekiem, a zabójstwo żony postarza go w oczach widzów. Tak samo zgrabnie w skórę starego pantoflarza – sędziego wszedł, Jerzy Kiszkiś. Bohdan Łazuka w roli Jurkiewicza (dublując go Janusz Mulewicz) lepiej się czuł, jako „zwijający żagle“, niż jako zalecający się amant, tym jednak wyrazistej odtworzył typowego lowelasa. Alina Jurewicz – Sędzina, Czesław Niemczyk – aptekarz Kosicki (druga obsada – Edward Lach), Irena Olecka – służąca Kasia, Andrzej Szajewski – robotnik Szymon – dopełniają galerii małomiasteczkowych postaci.

Młodemu życzymy powodzenia. Wchodząc na prawdziwe sceny teatralne, niech zapamiętają lekcję z „Małego domku“. (ir. lub.)